

## Seria Światła

SHOUD 10 – Z udziałem Adamusa, w przekazie Geoffreya Hoppe.

Prezentowany w Karmazynowym Kręgu

6 lipca 2024

[www.crimsoncircle.com](http://www.crimsoncircle.com)

Jestem Kim Jestem, Adamusem z Suwerennej Domeny.

Och, droga Shaumbro, oto jesteśmy. Znajdujemy się w samym środku Czasu Maszyn. To szalone czasy. Zabawne czasy. To są czasy, kiedy zbieracie mnóstwo historii, które będziecie mogli opowiedzieć później w Klubie Wzniesionych Mistrzów. Wczuwam się we wszystkie energie Shaumbry, które są tutaj, które się dostrajają, które będą to później oglądać. To niesamowite. To naprawdę niesamowite. To mnie dzisiaj dusi, zanim jeszcze zaczniemy. Jak daleko będziemy w stanie się posunąć?

### *Do pracowników królestwa*

Zanim przejdziemy dalej, chciałbym zadedykować ten Shoud wszystkim Pracownikom Sferycznym. Wszystkim Pracownikom Sferycznym.

To była niesamowita praca, trudna praca. Ci z was, którzy identyfikują się – a nie wszyscy byli - wielu z was było tutaj naprawdę skupionych i ktoś musiał pilnować sklepu, podczas gdy inni wykonywali swoją pracę, ale dla Pracowników Sferycznych, którzy poświęcili się tworzeniu tego czegoś, co nazywa się Krzyżem Niebios, Apokalipsą, otwarciem, często kosztem swojego ludzkiego "ja". Ich ludzka jaźń została pozostawiona sama sobie, nie miała zbyt wielu zasobów, nie miała zbyt wiele towarzystwa, nie miała zbyt wiele miłości. Ludzka jaźń często jest naprawdę pozbawiona obfitości, radości, seksu i tym podobnych rzeczy (kilka chichotów), ponieważ tak duża część was była gdzieś w innych wymiarach, wykonując tę pracę. I to jest już zrobione, ukończone półtora roku temu. Teraz to się skończyło i tak wielu z was wróciło tutaj, jakby nie mogąc się doczekać powitania bohatera (ktoś mówi: "Hmph!", a Adamus chichocze). Jęki i stękania z widowni! Nie otrzymaliście zbyt wiele podziękowań poza moimi i od około 13 000 Wniebowstąpionych Mistrzów. I nie otrzymałeś zbyt wiele uznania od osób wokół ciebie lub bliskich ci osób – twoich współpracowników, przyjaciół. Nie mieli pojęcia, co robicie w tych innych wymiarach.

A także do nich – oczywiście do Pracowników Sferycznych – do tych, którzy skupili się tutaj, aby wszystko działało w Karmazynowym Kręgu, w innych częściach życia. I naprawdę chciałbym zadedykować to Pracownikom Sferycznym. Wiem, że trudno było wam się przystosować i wiem, że wielu z was zastanawia się, dlaczego w ogóle wróciliście. Mogłeś po prostu przejść przez ten portal, który pomogłeś stworzyć, przejść na drugą stronę. Pomyśl tylko, miałbyś Sarta, Edith, Johna Kuderkę i innych, którzy by cię zabawiali i oklaskiwali. Ale wróciliście tutaj, często zastanawiając się nad tym dlaczego wróciliście. Ale myślę, że wiecie. Twoja intuicja wie. Wróciliście właśnie teraz, aby tu być, aby świecić tym światłem w tym Czasie Maszyn. Mimo, że jest to szalony, szalony świat, nawet jeśli nie spotkaliście się z powitaniem jak wielkiego bohatera, wróciliście tutaj, aby w pewnym sensie kontynuować swoją służbę i kontynuować swoje doświadczenia.

Weźmy więc głęboki oddech w podziękowaniach dla *wszystkich* Pracowników Sferycznych, którzy zrobili tak wiele, poświęcając swoje ludzkie ja.

Nie chodziło tylko o to, żeby tam na górze tańczyć, otwierać ten portal i składać tu i ówdzie jakieś świetlne projekty, a potem ozdabiać portal kwiatami, obrazami i innymi rzeczami. Były siły działające przeciwko tobie. Istniały prawdziwe siły – oczywiście siły takie jak grawitacja i tym podobne rzeczy – ale były też siły "innych istot", które nie chciały, aby to się wydarzyło lub bały się, że to się wydarzy. Mieli swoje plany. Byli w pewnym sensie bardzo zorganizowani i nie chcieli, aby coś takiego wydarzyło się na Ziemi. Albo chcieli, żeby to nastąpiło w późniejszym terminie. Wiecie: "Poczekajmy chwilę. Zastanówmy się nad tym". Robili, co mogli, aby napierać na ciebie.

Nie myślcie w kategoriach ludzkich, jak w przypadku broni i bomb oraz wysadzania się nawzajem w powietrze. Ale, cóż, wiecie, jak to jest dla tych z was, którzy wykonywali pracę w tych sferach. Jakaś siła napierała na ciebie, a ty nie mogłeś się odepchnąć. Nie mogliście się odeprzeć, ponieważ w momencie, w którym to zrobiliście, odpierając te siły, mieliście teraz wielki konflikt. W chwili, gdy przyłożyłeś do nich siłę, dałeś im wiarę i moc. Zjedli to.

Te siły, o których mówię, a dzisiaj porozmawiamy o tym więcej, ich energia, ich pożywienie, ich jedzenie to takie rzeczy jak ludzkie emocje, strach, walka i władza. Tak więc w momencie gdy się temu sprzeciwiasz, po prostu je umacniasz. Po prostu dajesz im więcej władzy, więcej głosu, więcej ważności.

Jak więc to zrobić? Jak to się stało, że jako Pracownicy Sferyczni zrobiliście to, skoro to wszystko na was spadło i nie możecie się odeprzeć? To trudne pytanie. Aha, i można było to poczuć. Mimo, że jako Pracownik Sferyczny byłeś nie fizyczny, nadal jesteś połączony ze swoją ludzką jaźnią, a człowiek mógł odczuwać to w swoim ciele i umyśle, często będąc zalanym zamętem i wątpliwościami. Człowiek wziął na siebie duży ciężar tego wszystkiego, nawet wtedy, gdy ty, Pracownik Sferyczny byłeś tam i zajmowałeś się swoimi sprawami. Człowiek wziął na siebie wiele zamieszania i wiele wątpliwości, a także wiele tego, co zamierzam nazwać ciemnością lub siłą, przeciwko której się przeciwstawiam. Widzisz, ponieważ jako Pracownik Sferyczny, który nie jest w ciele fizycznym, kiedy to robisz, nie odczuwasz tego w ten sam sposób. Odczuwa się to na inne sposoby, ale człowiek wziął na siebie wiele z tego.

Faktem jest, że jesteśmy tutaj dzisiaj, w Apokalipsie, głęboko w Apokalipsie i chociaż świat zewnętrzny może wydawać się szalonym miejscem i będzie tym przez jakiś czas, w niebiosach, w królestwach, w których pracowaliście, wszystko się zmieniło. Sytuacja zmieniła się do tego stopnia, że w tym momencie nie ma już odwrotu. W tych krainach nie ma już bitew.

Dzieją się naprawdę interesujące rzeczy – znowu porozmawiamy o nich dzisiaj – ale pod wieloma względami te sfery się rozpadają, załamują. I choć czasami może się wydawać, że jest tam bardzo chaotycznie, tak jak czujesz się w swoich snach – bardzo chaotycznie, dezorientowany, niezorganizowany, bez poczucia kierunku, przywództwa, wszystko się rozpada – jest ku temu powód. Właśnie ten powód, dla którego wykonałeś pracę w sferze w pierwszej kolejności.

A więc razem z Shaumbrą na całym świecie w tej pięknej chwili podziękujmy Pracownikom Sferycznym za wszystko co zrobili i za głębokie poświęcenia, przez które przeszły ich ludzkie ja.

(pauza)

Niedoceniani bohaterowie. Ci, którzy pozostali zaangażowani.

Wiecie, to ciekawe – można by niemal napisać książkę o Pracownikach Sferycznych – że straciliśmy bardzo, bardzo niewielu z nich na rzecz człowieka, który zginąłby na tej planecie. Straciło bardzo

niewielu, którzy podnieśli ręce i powiedzieli: "Skończyłem z tą pracą. Tego już za wiele". Wiecie, jedną rzeczą jest tworzenie tego portalu światła, abyśmy wprowadzali więcej boskich energii, ale co innego znosicie, ta siła działa przeciwko wam.

I co można było zrobić? Co mógłbyś zrobić jako Pracownik Sferyczny? Nie możesz się z tym bić. Nie możesz z tym walczyć. Było wiele treningu, który się w to włożył, zanim weszliście w to życie. Dużo treningu. Kiedy dojdiesz do tego punktu, w którym będziesz mógł wykonywać pracę w sferze, nie będziesz mógł wyciągnąć miecza. Prawdę mówiąc, musiałeś odłożyć ten miecz na zawsze. Nie możesz przeklinać i złorzeczyć (kilka chichotów z reakcji Lindy). Nie możesz z nimi walczyć, ponieważ w momencie, gdy to zrobisz, tworzysz dla nich większą rzeczywistość. Co mógłbyś zrobić?

"Ja istnieję. Jestem Kim Jestem". Otóż to. Ja istnieję. I nie chodzi tylko o to, by wypowiedzieć te słowa, ale by poczuć to w każdej części swojej istoty: "**Ja Istnieję. Jestem, Kim Jestem**". Nie jako myśl z umysłu, ale jako uczucie. Musieliście być w stanie wywołać w sobie to uczucie, tę wewnętrzną wiedzę. Wiesz, jedną rzeczą jest po prostu powiedzieć to w swojej głowie, a często, kiedy to się dzieje, jak afirmacja, tak naprawdę w to nie wierzysz. Ale musieliście wejść w głąb siebie: "Ja Istnieję".

To najpiękniejsze, najpiękniejsze stwierdzenie, jakie kiedykolwiek może istnieć: "Ja Istnieję. Zawsze tak było i zawsze będzie. Nie ma początku i nie ma końca. Nie zostało stworzone przez nikogo ani przez żadną rzecz. Ja Istnieję. Istnieję, ponieważ słyszę swój głos. Mogę oddychać. Mogę śpiewać swoje piosenki. Mogę nazywać siebie dowolnym imieniem, które wybiorę. Ja istnieję. Czuję siebie jako człowieka w ciele. Czuję ból, radość. Mogę się śmiać. Mogę płakać. Istnieję poza ludzkim ciałem. Czuję swoje światło, swoją świadomość. Posiadam swoją energię. "Ja Istnieję". To właśnie zrobiliście jako Pracownicy Sferyczni. To było wasze narzędzie: "**Ja Istnieję**".

Były chwile, kiedy w ciągu wcieleń, nawet w pracy w sferach, być może czuliście, że przestajecie istnieć. To przerażające, przerażające uczucie, kiedy się znika. Były chwile, kiedy niektórzy z was byli tak zepchnięci na krawędź, że nie wiedzieli, czy zamierzają dalej istnieć.

Ale Ty zawsze będziesz. Nie możesz nie istnieć. Możesz zagrać w grę, w której się zgubisz. Możesz zagrać w grę, w której nawet wchodzisz w nicość. Ale nawet w tej nicości możesz poczuć siebie. Usłyszeć Siebie. Nawet w tej absolutnej, czystej nicości, czujesz coś i to jesteś Ty. Wtedy zdajesz sobie sprawę: "Tak, istnieję i zawsze będę".

To najwspanialsze narzędzie, jakie ktokolwiek z was ma na tej planecie w tym niesamowitym, szalonym czasie. Nie będziesz z tym walczyć. Nie zamierzasz nawet walczyć ze sobą. Nie będziesz walczyć z siłami zła. Cała ta koncepcja tego, co nazywamy wojownikami światła jest nonsensem. Nie ma z czym walczyć. Nie ma z czym walczyć. A jeśli to robisz, to tylko tworzysz rzeczywistość, która nie jest dla ciebie prawdziwa. To, co masz w najtrudniejszych chwilach, w chwilach, kiedy myślisz, że może dojść do śmierci z powodu choroby, wypadku, starości lub czegoś innego, to co masz, to: "Ja istnieję. Jestem Kim Jestem". To znaczy: "Jestem Wszystkim Czym Jestem". Jestem wszystkim, czym wybieram w byciu sobą. Wszystkim, co wyobrażam sobie, że jestem. Wszystkim, czym kiedykolwiek byłem i wszystkim, kim kiedykolwiek będę. „Jestem Kim Jestem". To jest suwerenność. Nie zależna od nikogo innego ani od żadnej innej rzeczy. "Jestem Kim Jestem".

Poczuj to przez chwilę. "Ja Istnieję! Potrafię czuć. Czuję. Nie potrzebuję do tego ciała fizycznego, ale jest to całkiem fajne doświadczenie. Ja istnieję. Przez cały czas i bez czasu. Przez całą przestrzeń i bez przestrzeni. Ja Istnieję. Jestem Kim Jestem. Jestem wszystkimi doświadczeniami, wszystkimi historiami, wszystkimi wyobrażeniami, wszystkimi rzeczami, które były potencjałami, które wybrałem, a nawet potencjałami, których nie zdecydowałem się zmanifestować. Jestem Kim Jestem". Otóż to.

Kiedy jesteś w wielkim z wątpieniu i bólu, kiedy leżysz na podłodze i myślisz, że nic ci już nie zostało, kiedy jest środek nocy i chcesz po prostu uciec od siebie i wszystkiego. Nie chcesz mieć kolejnej myśli w swoim mózgu, nie chcesz mieć kolejnego doświadczenia, a tym bardziej kolejnego dnia, przestań próbować to rozgryźć. Przestań próbować to zrozumieć. Naprawdę nie możesz. To, co robisz, to bierzesz głęboki oddech i wczuwasz się w to. "Ja Istnieję". Mogę leżeć na podłodze w kałuży własnych łez, mogę całkowicie się poddać, nie wiedząc, dokąd iść lub co robić dalej. A ty po prostu bierzesz głęboki oddech i mówisz: "Cóż, Ja Istnieję. Czy ci się to podoba, czy nie, Ja Istnieję". A potem obserwuj, co się stanie.

Dotarłeś do sedna siebie. Dostaliście się do najgłębszych poziomów swojej duszy, do swojego Ja Jestem, uznając swoje własne istnienie. A kiedy czujesz, że – "Istnieję, Jestem Tym Kim Jestem" – to również bierzesz odpowiedzialność za wszystkie swoje stworzenia i zdajesz sobie sprawę, że nikt inny tego za ciebie nie robi. Nikt inny ci tego nie narzuci. Nie jesteś niczyją ofiarą. **Ty też jesteś Bogiem**. Ja Istnieję. Jestem Kim Jestem.

Wczujmy się w to przez chwilę.

(pauza)

Czasy, które nadejdą, będą - zależy jak na to spojrzeć - będą zabawne lub trudne, albo czasami prawie nie humorystyczne. I będą one wyzwaniem, ponieważ wszystko się zmienia i przekształca. I dobrze. Dlatego tu jesteś. To jest to, co sobie wyobrażasz. To jest droga, w którą zmierza planeta. Teraz nie ma już odwrotu.

"J istnieję. Jestem, Kim Jestem".

Pozwól odejść całej reszcie rzeczy w swoim mózgu. Porzuć wszystko, czego się nauczyłeś, czy to tutaj, w Karmazynowym Kręgu, czy gdziekolwiek indziej. "Ja istnieję. Jestem, Kim Jestem". Otóż to. Opróżniasz się. Pozbywasz się wszystkich śmieci, całego hałasu, wszystkiego innego. — Ja istnieję. To jest nagle, w tej ciemności, w tej przestrzeni, w której nie wiesz, jak zamierzasz kontynuować, nagle coś czujesz. A to, co czujesz, jest prawdziwym Tobą. Nie twoja historia, nie duchowa ty. Poczujesz prawdziwego siebie.

"Ja Istnieję. Jestem, Kim Jestem".

To właśnie zrobili Pracownicy Sferyczni. Teraz są w tym tak biegli, ale niektórzy z nich kiedy wrócili jakby zapomnieli.. Wróćmy do tego. Poradzisz sobie ze **wszystkim** w swoim życiu. Ze wszystkim. Pamiętaj, że nie chodzi o to, aby wyrządzać krzywdę komukolwiek. To nie jest elektronarzędzie. To potwierdzenie. "Ja Istnieję. Cóż za cud. Cóż za cud. Jestem Kim Jestem".

Weźmy z tym dobry, głęboki, głęboki, głęboki oddech.

I znowu, podziękowania dla wszystkich Pracowników Sferycznych. Dobra robota. Bardzo dobra robota. Dziękuję (oklaski publiczności). Ach! To było coś w rodzaju kłapnięcie w golfa, prawda? (kilka chichotów) Naprawdę prześlijmy nasze podziękowania wszystkim Pracownikom Sferycznym, niezależnie od tego, czy jesteście tutaj, czy nas oglądacie. Miejmy *wielkie* uznanie dla Pracowników Sferycznych. *Woo!* (okrzyki, gwizdy i wielkie oklaski, a publiczność wstaje) *Woo! Woo! Woo! Woo!* Dobrze. Dziękuję. Dziękuję.

Ach, zasługujesz na to. Zasługujesz na to. Nie jest łatwo wrócić tutaj po tym wszystkim. A na dodatek, z powodu ogromu tego co robiliście, z powodu tego, czego byliście naprawdę świadomi i tam to pojmowaliście, przychodzicie tutaj i wszystko wydaje się takie małe, nieistotne, trywialne, irytujące i irytujące ludzi krótkowzrocznych i tak dalej. Jedyłą prawdziwą ulgą jest wyjście na łono natury. Chodzi

mi o to, że nie ma gier na łonie natury. Natura to natura. Nie ma wielu gier. I wracasz tutaj i mówisz: "Czym do cholery są gry...?! (śmiech) "Co jest nie tak z ludzkością?"

LINDA: Och, więc możesz przeklinać.

ADAMUS: Nie przeklinałem. Powiedziałem "fuh-..." W ten sposób (więcej śmiechu)

LINDA: Och, och, och, och, och!

ADAMUS: Pomiąłem "U".

LINDA: Och.

ADAMUS: Rozumiesz?

LINDA: Ha, ha, ha!

ADAMUS: (chichocze) Myślisz sobie, że to prawie nie do zniesienia. "Co to jest...?! W jakie gry oni grają?" A potem włączasz wiadomości. *och!* To boli. Ale cóż, jesteś tutaj. Jesteś tutaj. Ty wybrałeś, że chcesz tu być.

Tak więc, jeśli chodzi o ten Shoud, teraz, kiedy już dokonaliśmy naszego potwierdzenia, zacznę od końca, a potem wrócimy do początku i zastanowimy się, jak do tego doszło.

### ***"Dlatego tak jest"***

Chcę, żebyście naprawdę wczuli się w to sami, w kilku krótkich słowach: "Dlatego tak jest". Dlatego tak jest. Będzie to dla was coś w rodzaju nowej metody operacyjnej: "Dlatego tak jest".

Wyobrażam to sobie. Dlatego tak jest. Przechodzę na nowe poziomy świadomości i dlatego tak jest. Przyzwalam na moją boskość i dlatego tak jest. Przyzwalam na moją wewnętrzną wiedzę i dlatego tak jest. Jestem tu z powodu przeznaczenia mojej Duszy i dlatego tak jest.

Tak często wpadasz jakiś pomysł, masz inspirację, uczucie czegoś, a potem pojawia się zwątpienie. Tak często naprawdę wiesz, docierasz do tego, dlaczego tu jesteś, i nie są to tylko słowa. To głębokie uczucie. To niesamowite poczucie wewnętrznej wiedzy, a potem pojawia się wątpliwość: "Może nie powinienem myśleć w ten sposób. Może nie powinnam myśleć, że uratowałam cały kosmos dzięki pracy, którą wykonałam". Nie, nie, nie. To są stare, ludzkie wątpliwości, a ty się zablokowałeś, odciąłeś się. A potem narobiłeś sobie dużo mentalnego bałaganu. Teraz jest to tak proste, jak "I dlatego tak jest".

"Wybieram bycie tutaj w świadomości, otwierając się na moją boskość w tym niesamowitym czasie i dlatego tak jest".

Tak często mieliście uczucie, wewnętrzną wiedzę lub pragnienie, pragnienie wyjścia poza. Wyjścia poza grawitację i wyjścia poza zbiorową świadomość, ale wtedy cały czas uderzaliście w ścianę. Zostałeś odciągnięty. To prawie tak, jakbyś czasami się testował. Po prostu uderzyłeś w ścianę i zamiast sprawić, by ściana zniknęła, cofnąłeś się. Teraz jest to tak proste, jak: "Dlatego tak jest".

"Jestem tutaj w tym niesamowitym czasie, robiąc dokładnie to, do czego zobowiązałem się tysiące lat temu, lub tak daleko wstecz, jak Atlantyda, i dlatego tak jest".

Jest to coś w rodzaju sposobu na wyjście z własnych ograniczeń, z własnego kryształowego więzienia. "Wybieram bycie tutaj *w radości*, dostatku i równowadze i dlatego tak jest". Otóż to. To jest to, co robi Mistrz: "I dlatego tak jest". Żadnych ale, żadnego patrzenia wstecz, żadnego zwątpienia w siebie, żadnych tortur dla samego siebie, i dlatego tak jest.

"Wyobrażam sobie, śnię, i dlatego tak jest. Ja wybieram i dlatego tak jest". To naprawdę takie proste. I nie chodzi tu o nikogo innego. Nie chodzi o to, aby wybierać dla planety lub dla swojej rodziny. Chodzi o to, aby wybrać dla Siebie i dlatego tak jest.

"Wybieram miłość i dlatego nią jest. Nie zastanawiam się: "Skąd to się bierze? Kto to będzie? Czy to się skończy rozwodem?", czy coś w tym rodzaju". Mistrz bierze głęboki oddech i pozwala na to, by tak było. Dlatego tak jest. A potem tam jest. W pewnym sensie jest to coś w rodzaju magii, ale to wcale nie jest magia. To naturalny sposób, w jaki działa świadomość i energia.

Poczuj to przez chwilę w swoim życiu. Każdemu z was coś ostatnio przyszło do głowy. Uderzasz w ścianę, albo wpadasz w zamieszanie, albo tak cholernie się starasz, aby zrobić właściwą rzecz, a to po prostu wydaje się nie działać. Weźcie na chwilę głęboki oddech i poczujcie to: "I dlatego tak jest".

Idź dalej. Nie zatrzymuj się. Nie wątp. I dlatego tak jest. To jest droga i to jest droga Mistrza. I dlatego tak jest. To jest sposób, który teraz wprowadza was w odpowiedzialność, w wasze własne światło na tej planecie.

Było już wystarczająco dużo cierpienia. Było wystarczająco dużo wątpliwości. Było już dość nagonki na siebie i samozaparcia. Po prostu już tego nie toleruj. To znaczy u siebie, *heh!* Nie toleruj tego i dlatego tak jest. "Wybieram dostatek i dlatego tak jest".

Zobaczysz co się stanie. To proste, proste stwierdzenie: "I dlatego tak jest". I potem po prostu idziemy swoim życiem, robimy to, na co mamy ochotę, a zatem to się dzieje, wiedząc, że to się zmanifestuje. Być może nie znasz wszystkich najmniejszych szczegółów na temat tego, jak to się ułoży, ale tak jest i dlatego tak jest.

"Wybieram swoją równowagę". Równowaga jest teraz bardzo ważna. Nawiasem mówiąc, równowaga nie jest powstrzymywaniem czy ograniczaniem. Równowaga jest teraz naprawdę ważna, ponieważ, znowu, istnieją siły. Dzieją się rzeczy, które mogą cię wytrącić z równowagi. "Wybieram swoją równowagę. Ona już tam jest, i dlatego jest". *Boom!* I nagle to się manifestuje.

Wczuj się w to przez chwilę. — I dlatego tak jest.

(pauza)

*Ech-ech!* Niektórzy z was mówią: "I dlatego tak jest. A może i nie. (Adamus chichocze) Złapałem to! Złapałem to! To stare programowanie. To dużo starego oprogramowania. I dlatego tak jest. Ale czy to zadziała?" "I dlatego tak jest dla innych, a nie dla mnie. I dlatego tak jest, eh, ale nie na długo.

Nie. Chcę, żeby to było czyste i proste. Jesteś Mistrzem. Poczuj to, bez pytania, i dlatego tak jest.

(pauza)

"Wybieram resztę mojego życia, aby być w radości i dlatego tak jest".

A teraz drobnym drukiem. (kilka chichotów). Zawsze muszę robić to, co jest drobnym drukiem. Drobnym drukiem jest to, że wtedy rzeczy się wydarzą, a ludzie w twoim życiu, którzy nie należą do twojego życia,

nie będą już w twoim życiu. I zdasz sobie sprawę, jak naprawdę je wykorzystujesz. Ludzie, sytuacje, które były w twoim życiu, zmieniają się. Znowu klasyka. Jesteś gotowy na prawdziwy dostatek. Jesteś gotowy na prawdziwą pasję w swoim życiu i wybierasz ją. Następnego dnia idziesz do biura i zostajesz zwolniony. To jak: "Co do cholery! Co zrobiłem źle? Miałem dostać podwyżkę". Nie, nie zrobiłeś. Miałeś się stamtąd wydostać, do diabła. A potem mówicie: "A więc wybieram teraz – będąc bez pracy – wybieram dostatek i dlatego tak jest". A potem obserwuj, jak to się manifestuje. Nie od Wszechświata. Wszechświat ma cię w dupie. To pochodzi z twojej Jaźni. Z waszego własnego Ja Jestem. Od waszej istoty stwórczej.

Wczujcie się w to przez chwilę: "I dlatego *tak jest*". *Och!* To jest wyzwalające. To cholernie wyzwalające. A jeśli pojawi się ten głos zwątpienia albo, nie wiem, jakiś kosmita czy coś innego przyjdzie i powie: "Jesteś pełen gówna", przypomnij im, że są zieloni, a ty nie jesteś (kilka chichotów) z jakiegoś powodu. Wyjaśnię to później. Są zieleni z zazdrości. Są cali zieloni rzecz. O to właśnie chodzi. (Adamus się śmieje).

Jeśli pojawi się ten głos zwątpienia lub czegośkolwiek, po prostu przejdź obok mówiąc: "Pieprzcie się!" (Linda wzdycha i więcej chichocze.) Nie rozmawiałem z tobą. Mówiłem: „No nie”. Trzeba tak mówić do głosu zwątpienia. Nie na zasadzie: "Och, głosie zwątpienia, proszę..." Och, zamknij się! I dlatego tak jest. "Jestem w dostatku i dlatego tak jest".

Cały ten hałas w głowie, który się dzieje i tak dalej, czy tego chcesz, czy nie, to się zmieni. Więc równie dobrze możesz wybrać się na przejażdżkę, *heh*. Wiecie, niektórzy z was czują się bardzo komfortowo, mając to gówno w swoim życiu. Nie wiem dlaczego, ale w pewnym sensie im się to podoba. Nie wiem dlaczego. Jest jak stary towarzysz, który zawsze cię bije, ale ty trzymasz go przy sobie. To odejdzie, czy wam się to podoba czy nie, ponieważ wy, na pewnym poziomie, na poziomie przeznaczenia duszy, wybraliście to. Wróćmy jednak do sedna.

I dlatego tak jest. To znaczy: "I tak to jest". A Tobiasz zwykł używać słów "Allatone", co oznacza "Ja to tworzę". Uprośćmy to: "I dlatego tak jest". "Wybieram, a co Wy wybieracie? "Wybieram i dlatego tak jest". Pamiętaj, tylko dla siebie.

Weźmy z tym dobry, głęboki oddech.

Mówiąc o wyborze, zdecydowałeś się być tu i teraz. To nie zostało ci dane. Wiem, wydaje ci się, że tak jest, ale to ty zdecydowałeś się tu być. I wiem, że są chwile, kiedy myślisz: "Co ja sobie myślałem?", no wiesz, "Dokąd ja z tym zmierzam?" I znowu, wczuj się w to. To jest najwspanialszy czas. To czas, który zapamiętasz przede wszystkim. To nie jest po prostu jakiś tam kolejny czas, nie tylko kolejny rok. To jest *ten* czas.

Nie muszę tego nawet mówić. To powinno być takie cholernie oczywiste. Wiem jednak, że czasami wpada się w pułapkę zbiorowej świadomości. Dajesz się złapać w swoje własne sprawy, ale to jest ten czas. W tej chwili wszystko się porusza. Wszystko się zmienia. Implikacje tego, co zrobili Pracownicy Wymiarów, powodują ogromne zmiany w innych wymiarach.

### ***Nowy Gatunek Ludzki***

To jest właśnie ten czas, bez żadnej przesady – nie próbuję tu urozmaicać rzeczy, nazywam to tak, jak jest – to jest czas nowego gatunku ludzkiego. To się dzieje. Jeśli nawet trochę nie zdajesz sobie z tego sprawy, to znaczy, że naprawdę chowasz głowę w piasek lub zaprzeczasz. To jest czas nowego gatunku ludzkiego. Jest napędzany przez technologię. To nie technologia go tworzy, ale technologia go wspiera,

popycha go naprzód. Jest to również napędzane przez więcej światła i więcej świadomości, które docierają na tę planetę.

Było nieuniknione, że tak się stanie z powodu snów, które miało wielu ludzi. Czas ewolucji tej planety. Nie tylko ludzie to sobie wyobrażali lub wymyślali. To istoty w całym stworzeniu wyobrażały to sobie. Chociaż istnieje tendencja do myślenia, że jest to po prostu jakaś mała zaściankowa planeta – i czasami tak się zachowują – ale w rzeczywistości tak nie jest. To jest *to* miejsce. A to, co się teraz dzieje, to to, że gatunek ludzki ewoluuje i nie jest to tylko kwestia biologiczna. To część tego. Częścią tego jest ewolucja wykraczająca poza logikę, poza mentalność człowieka. A największą częścią tego jest ewolucja świadomości, ewolucja serca człowieka.

Każda ewolucja na taką skalę powoduje wiele zmian, tworzy wiele zakłóceń, tworzy wiele zamieszania, hałasu, tarcia i wszystkiego innego. I to jest to, co się dzieje. Ale każde z tych zawirowań i tarć, które się wydarzają, czy to w tobie, czy ogólnie na planecie, jest teraz kierowane z powrotem do ewolucji gatunku ludzkiego. Całe to, co nazwalibyście negatywnością, cały opór ze strony innych sił, który ma miejsce, całe marudzenie i narzekanie – a ludzie są w tym naprawdę dobrzy – całe marudzenie i narzekanie, cały smutek, depresja, złość, wyrzuty sumienia są kierowane z powrotem do ewolucji gatunku ludzkiego. To się nie marnuje. Są na to lepsze sposoby, ale nic z tego nie pójdzie na marne. Zostało to ugruntowane i zagwarantowane podczas Skoku Kwantowego w 2007 roku, a następnie zostało udoskonalone przez projekty energetyczne, przez pracę, którą wykonali Pracownicy Sferyczni. Tak więc, bez względu na to, co się wydarzy, bez względu na to, jak duży będzie opór – a będzie go wiele – bez względu na to, ile będzie hałasu, te wszystkie polityczne rzeczy, które się dzieją i wszystko inne. Bez względu na wszystko to jest kierowane z powrotem do ewolucji tego gatunku ludzkiego.

Nikt nie jest w stanie dokładnie powiedzieć jaki będzie wynik, jak to dokładnie będzie wyglądać. Nikt nie jest w stanie określić dokładnej daty, choć nastąpi to wcześniej niż później. Nie mówimy o setkach lat. Nie mówimy tu nawet o dziesięciu dekadach czy czymś w tym rodzaju. Mówimy , o ewolucji tego gatunku ludzkiego w bardzo niedalekiej przyszłości. Dzieje się to na wielu różnych poziomach, ale wymaga to więcej światła, więcej wyobraźni przybywającej na tę planetę. I to dzięki wyobraźni, dzięki światłu, nowy gatunek ludzki ewoluuje do swojego największego potencjału. Nie tylko zdrowsze ciało fizyczne, ale być może nie ciało fizyczne. Być może jesteśmy poza potrzebą bycia ucieleśnionymi w materii na względnie trwałej podstawie. Być może nowy gatunek ludzki będzie miał zdolność wchodzenia i wychodzenia z wcielenia w dowolnym momencie.

Nie będzie to tylko ciało robota – chociaż to do tego dojdzie w dużym stopniu – ale również zaniknie, bo dlaczego mieliście przejść od bycia ucieleśnionym w biologii do bycia ucieleśnionym w metalu, drutach czy czymś w tym rodzaju? Ewolucja będzie przybierać różne iteracje. Przez bardzo krótki okres czasu może zaistnieć gatunek podobny do nanotechnologii, może tylko w laboratorium, ale ostatecznie gatunek ludzki wyewoluuje.

I choć wiem, że jest to trochę trudne do zaakceptowania, to co teraz robicie, to, co wszyscy robicie na tej planecie, wyobrażacie sobie siebie w tym nowym gatunku ludzkim. Wiem, że często jesteście uwikłani w życiowe zawirowania, w siebie lub swoje własne problemy, ale to wy jesteście tymi, którzy wyobrażają sobie: "Jak to będzie?"

Ten nowy gatunek ludzki, co uważasz za najlepsze w ludzkiej sytuacji, a potem rzeczy, które naprawdę wolałbyś pominąć? Jak możecie sobie wyobrazić bycie w tej rzeczywistości, czy jest ona głęboko ucieleśniona, tak jak wy jesteście teraz, czy jest to okazjonalne ucieleśnienie, czy też jest to „I”?

Jesteście jednym i drugim. W każdej chwili jesteście jednym i drugim. Jesteście ucieleśnieni w biologii i nie jesteście. Jesteście wolni. Jak to wygląda?



Jaki jest cel umysłu w nowym gatunku ludzkim? Gdzie w tym wszystkim jest miejsce dla umysłu? Umysł jest jednym z największych wyzwań, jedną z rzeczy, które ludzie cenią, ale mimo to jest to jeden z największych obszarów problemowych. A umysł, dla tak wielu, popada teraz w depresję. Ale nawet ta depresja u ludzi na całym świecie, nawet jeśli przyjmują te leki, jest przekierowywana z powrotem na ewolucję gatunku ludzkiego. Już czas. To już przeszłość.

W pracy, która została wykonana przez tak wielu z was w czasach Jezusy, zaszczepiając nasiona świadomości Chrystusa, krystaliczne energie, które wtedy miały być zebrane, aby teraz zostać zebrane. W tamtym czasie nie było wiadomo dokładnie co ten nowy gatunek ludzki zamierza zrobić, ale wiadomo było, że taki się pojawi. Miał być jeden. To dlatego rzeczy takie jak kalendarz Majów skończyły się w pewnym momencie. Właśnie dlatego technologia wystartowała, kiedy to się stało. To dlatego tak wiele rzeczy się wydarzyło, a wy jesteście w epicentrum lub na czele nowego gatunku ludzkiego. Nie musisz być bioinżynierem. Nie musisz być naukowcem. Nie musisz być jakimś typem akademickim, aby być tym, którzy to sobie wyobrażają. Nikt inny tego nie robi. Chodzi mi o to, że żaden inny człowiek, zwykli ludzie, tego nie robią. To praca, którą wy wykonujecie i kilka innych grup na planecie. Także praca, którą wykonali Pracownicy Sferyczni, a potem wszyscy Wzniesieni Mistrzowie.

Czasami zastanawiacie się, co robimy w Klubie Wzniesionych Mistrzów? My po prostu oglądamy was na naszych hologramach i dużo się śmiejemy? (kilka chichotów) My to robimy. Właściwie, to robimy (jeszcze kilka chichotów), ale my też tam jesteśmy. Musisz wykonać swoją pracę, ale my jesteśmy tam przynajmniej po to, aby cię wesprzeć, przynajmniej po to, by przypomnieć ci, kiedy zapomnisz, co robisz. Nie jest to więc tylko dla kilku ludzi na tej planecie. Jest całe zgromadzenie Wzniesionych Mistrzów, którzy również są tego częścią. Wielu z nich naucza inne grupy lub prowadzi grupy czanelujące.

Właśnie teraz *jest* czas nowego gatunku ludzkiego. To jeden z powodów, dla których zdecydowałeś się zostać, a także jeden z powodów, dla których przechodzisz przez wiele problemów z ciałem. Integrujesz swoje własne ciało świetliste, które zastąpi szablon Adama Kadmona na tej planecie. Czym dokładnie? To do ustalenia. Kto o tym decyduje? Początkowo ty. A potem wszystko zależy od zbiorowej świadomości. To zależy od ludzkości, czy to zrobi.

Jeśli tylko potrafisz wczuć się w to przez chwilę, w te ogromne zmiany, które zachodzą wszędzie. Gdybyście naprawdę mogli to wszystko zobaczyć, poczuć i wyczuć, zastanawialibyście się, jak to wszystko trzyma się teraz razem. Naprawdę można by się zastanawiać z powodu monumentalnych zmian. A ja od razu ci to wyjaśnię. To bycie razem, ponieważ pozostajecie razem. Wiem, że masz swoje dni i wiem, że masz swoje wątpliwości i wiem, że myślisz, że są dni, w których nigdzie nie możesz dojść. Ale chcę, żebyście przez chwilę poczuli to, co niesiecie na swoich ramionach. Jest to ewolucja nowego gatunku ludzkiego, ewolucja lub przeorganizowanie wszystkich waszych przeszłych wcieleń właśnie teraz i w kierunku całego kosmosu. Całego kosmosu.

I zastanawiasz się czasem: "Co ja tu robię? Dlaczego przez to przechodzę? Gdzie jest moja prawdziwa pasja?"

Wtedy bierzesz głęboki oddech i mówisz: "Ja Istnieję. Jestem dokładnie tam, gdzie wybrałem być. I tak, czasami zapominam". Czasami przebywanie w tym ciasnym, małym środowisku tej planety jest bardzo, bardzo trudne. Czasami pozwalacie, by małe, osobiste rzeczy stawały wam na drodze (Adamus wzdycha). Ale nawet te, co dziwne, służą jakiemuś celowi.

Małe rzeczy, przez które przechodzisz każdego dnia, irytacje, złość, frustracje, czasami poczucie przygnębienia lub zagubienia czy cokolwiek, każde z tych uczuć, każde z tych doświadczeń jest kierowane z powrotem do twojej osobistej ewolucji. Bycie przekierowanym z powrotem do zdolności do wyjścia poza ludzki umysł i ciało fizyczne do waszego ciała świetlistego. Wiem, że niektórzy z was mają

naprawdę złe dni i po prostu chcą krzyżeć, uciekać lub cokolwiek innego. I zastanawiasz się, kiedy w ogóle z tego wyjdiesz, kiedy wszystko się rozjaśni. Ale przynajmniej wiedzcie, że pomimo wszystkiego, przez co przechodzicie, wszystko to jest przekierowywane z powrotem do energii dla waszej własnej ewolucji, dla waszego własnego Urzeczywistnienia i dla waszego własnego nadejścia ciała świetlistego i waszego boskiego umysłu. Oczywiście są na to łatwiejsze sposoby, ale nic z tego nie pójdzie teraz na marne.

Ta planeta będzie ewoluować. Nie ma odwrotu. Nie ma co do tego wątpliwości. I mówię to jako przedstawiciel Wniebowstąpionych Mistrzów. Nie ma odwrotu. Będzie ewoluować i to wkrótce, ponieważ wszystko jest w toku, porusza się, przesuwa, zmienia. Zostało to już ustalone, czy też przyznane, pobłogosławione, w czasie Skoku Kwantowego. Oznacza to, że nie ma odwrotu. Świadomość była zbyt wysoka. Wszystko szło do przodu, z pełną prędkością do przodu i tak się stało.

Krzyż Niebios był kolejnym ważnym krokiem w tym kierunku. Upewniał, że siły, które działały przeciwko tej planecie nie mogą już dłużej ingerować i że teraz można bezpiecznie otworzyć przejście między wymiarami bez obawy, że inne siły będą przeszkadzać, przechwytywać, uszkadzać lub niszczyć swobodny przepływ światła tam i z powrotem na planetę. To był jeden z głównych i ważnych powodów powstania Krzyża Niebios. Teraz jest to jasne przejście. Inne siły nie mogą się już wtrącać.

### ***Nie ma Większej Istoty***

Składałem oświadczenie, które przekazałem Shaumbrze, a ostatnio także tym, którzy są spoza krainy Shaumbry: "W całym stworzeniu nie ma większej istoty niż istota ludzka". Niektórzy się z tego śmiali. Niektórzy to wyśmiewali. Niektórzy mają w tym wielki wyraz. Niektórzy się uśmiechają, myśląc, że to tylko ładna linia. Ale tak naprawdę jest to rzeczywistość. Nie ma większych istot w całym stworzeniu.

Ludzie chcieliby myśleć, że tak jest. Chcieliby myśleć, że gdzieś tam indziej są istoty podobne do Boga. Albo lubią myśleć, że to Jezus powróci i ich zbawi, że gdzieś tam jest ta większa istota, albo kosmici, istoty pozaziemskie, zaawansowane cywilizacje. Nic takiego nie ma. Kropka. Kiedy zdacie sobie z tego sprawę, kiedy przypomnicie sobie kim jesteście i kiedy skończy się ta gra w to, że "ktoś przyjdzie i nas uratuje", wtedy ta planeta może iść naprzód. Bo w całym stworzeniu nie ma większych istot niż istoty ludzkie.

To sprawia, że zatrzymujesz się na chwilę: "Tak, ale co? A gdyby? A co z głodem na tej planecie? A co z przemocą? A co z małymi dziećmi wysyłanymi jako niewolniczej pracy, niewolnicy seksualni? Co masz na myśli, Adamusie? Nie ma większej istoty niż istota ludzka. Ludzie mają przerąbane. Potrzebujemy pomocy. Potrzebujemy pewnego rodzaju zbawienia. Potrzebujemy jakiegoś rodzaju istoty zstępującej z nieba, czy to z innych wymiarów, czy z innych planet, czy z czegokolwiek innego. Dobry Boże, Adamusie, o czym ty mówisz?" Mogę wam tylko powiedzieć, że nie ma większych istot niż istota ludzka.

Ci z was, którzy przybyli tutaj z innych wymiarów, z waszych anielskich rodzin – przywódcy waszych anielskich rodzin, w rzeczywistości – biorą na siebie Ziemię, biorą to na siebie. Żadna istota *nigdy nie* poddała się takiej agonii i zamętowi, zapomnieniu, wyzwaniu niż człowiek. Żadna istota nie przysłała na Ziemię by pogodzić się z ciałem fizycznym i innymi ludźmi – *heh!* – I wszystkie rzeczy, które wiążą się z przetrwaniem na tej planecie, a tym bardziej z ewolucją na tej planecie, nikt nigdy nie zrobił tego w ten sposób. Przybyliście tutaj z królestw niebieskich, z waszych anielskich rodzin, od *przywódców* w tych rodzinach i nie mówię tego, aby wam schlebiać.

Wczujcie się w to przez chwilę. Gdyby Zakon Arki – archaniołowie, zgromadzenie wszystkich rodzin anielskich – zebrał się razem, ponieważ był problem w innych wymiarach. Pojawił się problem. Wszystko stawało w miejscu. Inaczej mówiąc, można powiedzieć, że energia nie była już wyzwalana i nie było generowane światło. I to było trochę przerażające. Tak więc to miejsce na Ziemi zostało stworzone, aby być miejscem, w którym można znaleźć odpowiedzi na te pytania. I to stało się wiadome, choć nie znaliśmy wszystkich szczegółów. Nie wiedzieliśmy wszystkiego o Ziemi, ale wiedzieliśmy, że to będzie coś w rodzaju piekła. (Adamus chichocze). Wiedzieliśmy, że to będzie bardzo trudne. Nie moglibyśmy pójść do 144 000 anielskich rodzin i prosić o istoty anielskie drugiej rangi, albo poprosić: "Znajdźcie kogoś spośród was, kto pójdzie na Ziemię".

Trzeba było największego z aniołów, aby tu przybył. Wymagało to pracy tych, którzy pracowali z własną energią i własnym światłem, którzy pracowali w swojej własnej świadomości. Dlatego byliście przywódcami waszych anielskich rodzin. Nie próbuję więc schlebiać ci, kiedy mówię, że tym byłeś, bo w innym razie to miejsce na Ziemi przeżułoby i wypluło mniejszego anioła. Wymagało to tego najlepszego i Ty tu przyszedłeś.

Trafiliście tu w najbardziej niesprzyjających warunkach. To Ty je stworzyłeś. Byliście częścią projektowania tej rzeczywistości, tego wymiaru, szablonu Adama Kadmona. Byłeś częścią tego tworzenia i powiedziałaś: "Mogę przez to przejść. Przepracuję to. Znajdę ten sposób. Odnajdę swoją świadomość". Nawet w tej gęstości odnajdę i odkryję na nowo swoją energię i to jak jej używać ze świadomością, mądrością i dojrzałością. I tak się stało. To dlatego rodziny anielskie zostały ostatecznie rozwiązane, dlatego Zakon Arki został rozwiązany, ponieważ ta istota ludzka właśnie powstaje, a więc tak jest. Dlatego tu jesteśmy.

Nigdzie nie ma większej istoty niż istota ludzka. Zajmę się każdym, w dowolnym czasie i miejscu. (kilka chichotów, kiedy Adamus wskazuje na kamerę) i będę z nimi o tym dyskutować. Pokonam ich bez dwóch zdań. To nie jest tylko moje przekonanie. To jest to, co widziałem. To jest to, co wiem. To jest to, co widzę w każdym z was.

Czy ktoś chce to teraz zakwestionować? Moglibyśmy podyskutować właśnie tutaj. Linda ma mikrofon. Czy ktoś ma ochotę na chwilę pobawić się w adwokata diabła? Tylko po to, żeby to rozegrać, po prostu udawać, bo powiedziałem to w kilku moich ostatnich wywiadach, które przeprowadziliśmy razem z Cauldre'em, i to jeży włos na głowie, rodzi trochę złości. Och, mówmy o ludziach, którzy się denerwują: "Co to znaczy, że ludzie są najwspanialsii? Już piłeś, Saint-Germain! (kilka chichotów) Pijesz St. Germain? (odnosząc się do likieru). O czym ty mówisz? To tak, jakby nie, wiem, że oni są najwięksi. Ale tak na rzecz adwokata diabła, czy ktoś chce grać po drugiej stronie, twierdząc że ludzie nie są najwspanialsii?"

(krótka pauza)

Połowa tego Shoudu miała dotyczyć debaty, ale to się nie wydarzy (nieco śmiechu). Albo oni się boją, albo w to wierzą. Ktoś, ktokolwiek. Zapalimy światła w domu.

LINDA: Oni na to pozwalają.

ADAMUS: Czy ktoś zgłosiłby się na ochotnika tylko po to, by odegrać rolę adwokata diabła? Ktoś musi mieć jaja, żeby to zrobić. (ktoś w końcu podnosi rękę).

LINDA: Och.

ADAMUS: Tak, proszę pana.

LINDA: W porządku!

ADAMUS: Niech się w domu zapalą światła.

A więc oto jestem, Saint-Germain, wygłaszam to oświadczenie. Jest wyryte na ścianie tutaj, jeśli przypadkiem tego nie zauważyłeś. Dzisiaj jest to coś w rodzaju wielkiej kwestii: "Nie ma większej Istoty niż Istota Ludzka", a potem pojawia się Pan, proszę pana, i się z tym nie zgadza.

TODD: Nie zgodziłbym się z tobą. (nieco śmiechu).

ADAMUS: Tak. Dobrze.

LINDA: Ha, ha, ha!

TODD: (śmieje się) Och, chcesz dowodów. (kontynuuje chichot)

ADAMUS: Po prostu gramy tutaj w grę.

TODD: Zgadza się.

ADAMUS: W porządku.

TODD: Tak.

ADAMUS: Bawisz się w adwokata diabła.

TODD: Tak.

ADAMUS: Mówisz w imieniu wielu ludzi, wielu zwolenników New Age, wielu religijnych typów, którzy mówią: "O nie. Wszyscy jesteśmy grzesznikami tutaj, na dole. Wszyscy jesteśmy słabymi, pokornymi grzesznikami". A o co ci chodzi?

TODD: Nie ma presji.

ADAMUS: Nie, nie ma presji. Racja, racja, racja! Zgadza się (chichoczą).

TODD: Anielskie królestwo i bycie boskością. Dlaczego miałbym wchodzić w ciało i umieszczać siebie w tak gęstym formacie, aby wiedzieć to co już wiem?

ADAMUS: Zgadza się. Cóż, nie wiedziałeś. Nie zrobiłeś tego. Dlatego wszystko zwolniło. Chodzi mi o to, że ludzie doszli do absolutnego impasu energetycznego ze strachem, że wszystko się zawali. To jest wasza boskość.

TODD: A więc to była odpowiedź, którą wymyśliły największe anielskie istoty, w tym to królestwo...

ADAMUS: Jeden z trzydziestu...

TODD:... aby to rozgryźć.

ADAMUS: To jest dobre pytanie. (chichoczą) W porządku, to słuszna uwaga (śmiech publiczności). Przylapałeś mnie! Były 33 różne plany na to co może się wydarzyć. "W jaki sposób możemy się dowiedzieć, na czym polega ten impas? Jak możemy to rozwiązać?" Było więc wiele różnych planów i nie było wiadomo o każdym najmniejszym szczególe. Wiadomo było, że przejdzie się w ultrakompresję.

Wchodzilibyście w ultra gęstość i być może zapomnielibyście kim byliście. Mielibyście coś w rodzaju anielskiej amnezji. A potem, gdy znajdujesz się w tym bardzo obcym środowisku, nienaturalnym pod każdym względem; Czy potrafisz się wydostać? Jak się z tego wydostać?

TODD: A więc włożyłem się do szklanego słoika.

ADAMUS: Włożyłeś się do ceramicznego słoika i zakopałeś go głęboko pod ziemią. Tak. tak. Bez światła, bez powietrza, bez niczego. Tak.

TODD: W porządku. I to była oznaka inteligencji. (kilka chichotów)

ADAMUS: Zdefiniuj inteligencję w tym przypadku.

TODD: No cóż, chodzi mi o to, że jeśli chodzi o rozwiązanie to to, że jeśli koncepcja bycia boską istotą i posiadania tej boskości jest taka, że w jakiś sposób stawianie się w takim stanie wzmacnia ideę cierpienia jako rozwiązanie. A jednak teraz uczymy się, że cierpienie jest opcją. A więc, jaka była inna opcja, która nie obejmowała części cierpienia, aby być tutaj?

ADAMUS: No cóż, cierpienie nie było wrodzone ani wplecione w to doświadczenie. Nie było wiadome co się wydarzy, ale wiedza, że jeśli stworzymy elementy czasu i przestrzeni, a następnie zanurzymy się w to, gdzie wszystko zostanie spowolnione, mielibyśmy możliwość kontemplacji swoich działań i reakcji, wczucia się w swoją własną inteligencję i mądrość. Widzicie, bez tych elementów, szczególnie czasu, przestrzeni i grawitacji, wszystko po prostu idzie w ten sposób (wykonywanie ruchów ręką). Zdarza się, że nie jest to nawet szybki ruch. Dzieje się to w tak chaotyczny sposób, że nie ma czasu na refleksję, kontemplację czy pytanie: "Co się do dzieje?". Tak więc, w pewnym sensie, zdecydowaliście się przejść w zwolnione tempo – bardzo, bardzo, bardzo zwolnione tempo – tak, abyście teraz mogli rozważyć każde działanie i reakcję. Możesz zastanowić się, co by się stało, gdybyś coś pomyślał? Gdybyś coś zrobił, co by się stało? A potem stawiasz się między wieloma innymi ludźmi, aby uczynić to jeszcze bardziej interesującym, lub wieloma innymi anielskimi istotami, które również o tym zapomniały.

Tak więc nie wszystko zostało zaprojektowane. To było coś w stylu: "Stwórzmy rzeczywistość, wymiar, w którym jest czas na rozważania, a potem możemy dowiedzieć się, jak energia i świadomość współpracują ze sobą".

TODD: A więc sama natura, stan natury, z którego pochodzę, był jeszcze wtedy nieznaną.

ADAMUS: Tak.

TODD: Z tej perspektywy. I tak było raczej...

ADAMUS: Tak. Mogłeś być boską istotą w innych wymiarach, ale to nie znaczy, że posiadałeś mądrość.

TODD: W porządku.

ADAMUS: Nie miałas tego doświadczenia. Mogliście być boską istotą w innych wymiarach, którymi każdy z was był. Nie wiedziałeś ani trochę o miłości. Wtedy nie było tam miłości. Nawet w czasach Atlantydy nie było miłości. To wszystko pochodzi z Ziemi, najwspanialszego miejsca ze wszystkich. W tamtych czasach w innych wymiarach nie było wrażliwości czy świadomości, którą mieliście w ciele fizycznym, co ostatecznie wiąże się bezpośrednio ze zrozumieniem energii i świadomości. Ty tego nie miałeś. Byliście neofitami. Byliście nowicjuszami. Tak, byliście boscy, ale nie byliście napełnieni mądrością i chwałą Ja Jestem.

Miałeś kryształową świadomość, ale była ona w pewien sposób infantylna. A w niemowlęctwie, dzieciach, aniołach, którymi byliście, w niewinności, gdy wszystko się tam zapętle, w innych wymiarach, gdzie wszystko zaczyna zwalniać, dochodząc do impasu. I gdyby nie ogromna obawa, że wszystko przestanie istnieć, zatrzyma się, załamie się, to rodziny duchowe, rodziny anielskie nie zebrałyby się razem. *Pff!* Oni mieli swoje wojny. Karmili się sobą nawzajem.

Można by powiedzieć, że pomimo tego, co nazwalibyście boskością w innych wymiarach, wszyscy nadal kradli energię innych. Wszyscy chcieli znaleźć sposób na powrót do Domu. Dom to Twoje prawdziwe pochodzenie. A to coś w stylu: "Gary musi coś wiedzieć lub mieć coś w sobie – może nie jest tego świadomy – zamierzam mu to ukraść. Albo ukradnę to Tadowi. Ale potem kradzież nie działała już tak dobrze, bo, cholera, oni też tego nie mieli. Ale wiecie, "Miałem kilku kumpli, których okradłem, a oni się ze mną sprzymierzyli", a potem wyszliśmy i zaatakowaliśmy inne anielskie rodziny. Nie z bronią i tym podobnymi rzeczami, ale energetycznie. I to właśnie tam można powiedzieć, że doszło do pierwotnych bitew. Chodziło o energię. "Czym jest energia? Gdzie mogę uzyskać więcej? I gdzie mogę uzyskać odpowiedzi na pytanie, jak wrócić do Domu?" A czym w końcu jest Dom? Świadomością.

TODD: Świadomością.

ADAMUS: I właśnie dlatego, kiedy przybyłeś tutaj na tę wspaniałą planetę, była to młoda planeta, to była Gaja i niektórzy z jej pracowników i pomocników. To była ta wielka, wielka kula na niebie i zawierała te dziwne żywioły: wodę, powietrze, jedzenie i całą resztę. I wy przybyliście tutaj jako przywódcy waszej anielskiej rodziny i powiedzieliście: "Drogę powrotną do Domu można znaleźć właśnie tutaj, jak również wiele innych rzeczy – miłość, współczucie i radość". Radość nie była znana w innych wymiarach. Były to rzeczy, które zostały odkryte i doświadczone tu na Ziemi, także poprzez powrót do świadomości i energii. Więc przepraszam. Nie udało ci się przekonać mnie do tego gówna. (kilka chichotów)

TODD: No cóż, jest taki moment jasności, o którym myślę i prawdopodobnie jest to koncepcja lub wiara w człowieka.

ADAMUS: Zgadza się.

TODD: Ale myślę, że to jest ważne, a przynajmniej było ważne w moim własnym dialogu, który mówi, że wszystko zostało doświadczone i że wszyscy byliśmy wszystkim. A to, co słyszę w tym co mówisz, to to, że są rzeczy, o których nie wiedzieliśmy. Nie mieliśmy zastosowania mądrości. Nie mieliśmy zastosowania rzeczy, które dałyby nam motywację, aby tu być.

ADAMUS: Mądrość nie była znana, dopóki ludzie nie doszli do mądrości. Mądrość nie była poznawana przez Ja Jestem, ani przez Ducha, ani przez Plejadian (wymawiane jako "Pa-leiadianie"). *Heh! P-a-l!* (chichoczą, a Linda się śmieje) Nie było wiadomo. Mądrość nie była znana. Jest to uczucie, że wszystko było tam na górze idealne, a my wszyscy unosimy się dookoła i tak dalej. Byliście neofitami. Byłeś młody i niewinny pod wieloma względami, ale chciałeś wrócić do Domu. A powrót do Domu oznacza pojmowanie świadomości. A czy mógłbyś to znaleźć gdziekolwiek indziej, robiąc to w inny sposób?

TODD: Nie jestem tego świadomy.

ADAMUS: Zgadza się. A więc wygrywam.

TODD: Tak.

ADAMUS: *Bum!* (kilka chichotów) Dobrze.

LINDA: *Ooh!* Dobra odpowiedź (chichocze i trochę braw)

ADAMUS: Będę dyskutował z kimkolwiek i gdziekolwiek. A kiedy będę debatował, nie będę jak pewny, och, niedawny dyskutant. (więcej chichotów i Adamus się śmieje). Będę pełen energii! Czy ktoś jeszcze chciałby zmierzyć się z adwokatem diabła?

No, Kurczaki (kilka chichotów) Dobrze. Przejdźmy zatem do naszej następnej części.

Jestem bardzo zdecydowany w tym stwierdzeniu i będę nadal prowadził kampanię na jego rzecz, ponieważ wiem, że jest ono prawdziwe. Nigdzie indziej nie ma większych istot. Kiedy ludzkość zda sobie z tego sprawę, albo powiedzmy, kiedy zdasz sobie z tego sprawę, a później ludzkość to zrozumie, to wszystko się zmieni. Zamiast: "Jesteśmy tylko bandą ludzi o niskim poziomie życia", a ludzie robią naprawdę ohydne rzeczy, ale ostatecznie to wszystko, przynajmniej w tej chwili, wszystko to jest kierowane z powrotem ku ewolucji i oświeceniu tej planety. I nie usprawiedliwiam tego co ludzie robią, ani niektórych z nikczemnych stanów, w których żyją, ale jest to kierowane z powrotem do ewolucji. Bierzemy to – my, poprzez pracę, którą wykonali Pracownicy Sferyczni, którą wykonują Wzniesieni Mistrzowie i to co wy robicie. Bierzemy to i kierujemy z powrotem do nowego gatunku ludzkiego, do oświecenia i ewolucji. Nic z tego nie pójdzie na marne. Nic z tego nie jest po prostu złe czy złem. My to przemienimy. I znowu, ci, którzy byli Pracownikami Sferycznymi, wiecie dokładnie, o czym mówię, ponieważ odegraliście kluczową rolę w tworzeniu tych samych struktur, które teraz to umożliwiają.

Na tej planecie, tak, możesz być bardzo krytyczny przez cały dzień w stosunku do brzydkiej natury ludzi i czasami tak jest. Mam na myśli to, że miałem więcej niż mój udział we wcieleniach i doświadczeniach. Mimo to jest to wciąż najwspanialsze ze wszystkich. Nie ma nic podobnego. Nikt inny nie poddał się skrajnościom, które wy macie tu na tej planecie. I pomimo wyzwania, pomimo tego, że każda anielska istota, która kiedykolwiek tu przybyła, mówi: "Chłopcze, poddaję się. Odchodzę. Tu jest prawdziwe piekło". Na przekór temu, mimo wszystkich trudności, ludzie wciąż będą komponowali muzykę. Nie zostało to wynalezione w innych wymiarach. Nie mamy anielskich symfonii. W królestwach anielskich słychać dźwięki, ale nie muzykę.

Ludzie stworzyli i jako pierwsi doświadczyli miłości, której niektórzy ludzie na tej planecie nie są w stanie przyjąć. Mówią: "O nie, nie, nie. Bóg jest miłością". Nie. Bóg jest świadomością, pojmowaniem, ale nie wiedział nic o miłości. Nie ma w tym nic z poczucia spełnienia, prawdziwego stworzenia. Nie wiedzieli o tym. To wszystko pochodzi z tego miejsca na Ziemi. *Wszystko* to pochodzi stąd.

Nie ma wspanialszego miejsca, a dla niektórych może to być smutne. Muszą wiedzieć: "Nie, musi być jakiś standard dla nas". Nie ma. To jest to. Kiedy zdasz sobie z tego sprawę, ucieleśniasz to, wtedy zaczynasz rozumieć, dlaczego jesteś tu właśnie teraz z tym co robisz. Dlaczego ta planeta teraz ewoluuje i dlaczego ma to wpływ na *wszystko* inne.

Łatwo jest przyjąć taką postawę: "To jest gówniane miejsce, a ludzie nie wiedzą nic lepszego, a na całym świecie mamy te wszystkie podziały. Mamy podziały na męskość, kobiecość, rasy, mieć i nie mieć i wszystko inne. Jest prawie nie do pokonania. To rozsadza umysł. Jak możemy przewyciężyć te problemy?" Na to jest jedna jasna rzecz – światło i świadomość. To właśnie działa. Nie jest to garść debat. Żadnych więcej wojen. Nie dla programów socjalnych. Żaden program socjalny nie rozwiąże tych problemów. Programy społeczne, w mojej skromnej opinii Klubu Wzniesionych Mistrzów (kilka chichotów), programy społeczne tylko pogarszają problemy.

Edukacja, taka smutna w tej chwili. Tak mi smutno. Myślę, że edukacja znajduje się na najniższym z najniższych poziomów, wliczając w to Ciemne Wieki, więc jest to dość niskie. (Adamus chichocze). Wszystkie te rzeczy wydają się nie do pokonania, ale tak nie jest. Odrobina światła, świadomości zmienia wszystko. Ale odbiegam od tematu. Przejdźmy więc do następnego poziomu.

## O Plejadianach

Niedawno wygłosiłem oświadczenie w jednym z tych wspaniałych wywiadów. Naprawdę lubię to robić. Uwielbiam rozmawiać z Shaumbrą, oczywiście, ale chłopcze, wypuściłeś mnie tam z publicznością. (Adamus chichocze) – *wprawię* Cauldre'a w zakłopotanie. (kilka chichotów). Wywołuje to więc wielką debatę i spodziewam się, że będzie ona kontynuowana. Myślę, że jesteśmy świadkami dopiero pierwszej z nich.

Mówię: "Nie ma istot większych niż istota ludzka". Oświadczam: "Nie lubię Plejadian ani trochę. Nie ufam im ani trochę. Stwierdzam: "Co?! Galaktyczne Dowództwo? Co ty tam palisz na dole?! To znaczy, co jest z wami nie tak?!" Wiecie, Galaktyczne Rozkazy i cała ta ich hierarchia, o czym ty mówisz?

To miła rozrywka. Miło jest odwrócić uwagę od tematu, kiedy mówimy: "Och, te wszystkie UFO i wszyscy ci kosmici, którzy przyjdą i nas uratują i wszystkie te Puh-leiadiańskie rzeczy wszędzie". Znam prawdziwe słowo. Po prostu lubię nazywać ich Puh-leiadianami. Ooh, to ich irtuje! (więcej chichotów) A oni zawsze mnie poprawiają: "Pee-leiadian". To tak, jakby, nie, "Puh-leiadian. To jest to, co powiedziałem. — Pee-leiadian. "Puh-leiadian. To jest to, co powiedziałem. To ich naprawdę denerwuje. Jeśli kiedykolwiek będziesz chciał wkurzyć "Pee-leiadian", nazwij go "Puh-leiadian". Podoba mi się to. Lubię z nich drwić.

Macie tam wszystkie te cywilizacje. Większości z nich tam nie ma. Nie znajdują się w waszej przestrzeni kosmicznej. Ten wszechświat jest cholernie pusty. Istnieje kilka cywilizacji, ale nie jest ich wiele. Lubicie myśleć, że za, no wiecie, 500 lat świetlnych stąd, są te wszystkie inne cywilizacje. Nie, niewiele. A 500 lat świetlnych jest właśnie tam, tuż obok.

Wszechświat nie jest kwadratowy ani liniowy. Jest okrągły. Tak więc, czy jest to jeden rok świetlny, czy 500 czy tylko 50 000 mil, wszystko jest w tym samym miejscu. To wszystko jest w tym samym miejscu. Bawią mnie niektórzy astronomowie, fizycy i tak dalej. Po prostu zgadzają się z założeniem, że wszystko jest liniowe, tak jak to jest tutaj na planecie. Nie wychodzisz zbyt daleko poza planetę i nie jest ona liniowa; Jest okrągły. To nie jest 500 lat świetlnych. To cholernie długa droga. To znaczy, jest właśnie tutaj.

Z tą wiedzą i zrozumieniem, że istnieją koncentryczne okręgi nie wymiarów, ale światów, które działają, kiedy już zrozumiesz, jak przez nie przeskakiwać, jest to naprawdę całkiem łatwe. Nie musisz wsiadać do małego statku kosmicznego i podróżować przez 500 lat świetlnych. Byłbyś martwy wiele razy. Nie, jest tuż obok. Ale w fizycznym wszechświecie nie ma ich zbyt wiele.

Nasuwa się pytanie, dlaczego? Dlaczego miałbyś mieć tak ogromne puste przestrzenie? Ktoś chciałby się na to zdecydować? Dlaczego mieliście mieć tak ogromną przestrzeń, a jesteście tylko tym małym, malutkim, maleńkim miejscem zwanym Ziemią?

(krótka pauza)

Z kilku powodów. Po pierwsze, daje ci coś, w czym możesz się rozwijać. Zbudowałeś już rozszerzenie na swoim domu, przedłużenie na swoim domu. To już tam jest. Po drugie, jest to uświadomienie sobie, że tak rozległy jak jest wasz fizyczny wszechświat, tak duży jak on jest, że jesteście w nim bardzo wyjątkowi. Nie ma tam wiele więcej. Teraz próbują szukać istot pozaziemskich i stawiają te ogromne talerze, wiecie, słuchając nieba. Ale oni kierują naczynia na niebie, w fizycznym wszechświecie. Nie znajdują zbyt wiele. Jakieś piknięcia, traski i tego typu rzeczy, ale nie znajdują zbyt wiele. Gdyby nauczyli się dostroić je do tego miejsca, usłyszeliby wiele! Dużo się dzieje w innych wymiarach, w sferach nie



fizycznych. Dużo. *Dużo*. To znaczy, bardzo (kilka chichotów) Wasze przeszłe wcielenia są w tych innych wymiarach. Nie są martwe. Mam na myśli to, że umarli w ciele fizycznym, ale nie są martwi. Są w tych sferach bardzo aktywni. To poprzednie życie nigdy się nie skończyło. Trwa to do dziś.

Są tam tacy, których można by nazwać Istotami Pozaziemskimi. Nie tak bardzo w waszym fizycznym królestwie. Kilka tu i tam. To tak, jakbyś wyszedł na miasto, jak w Outbacku w Australii – bez urazy dla Australijczyków – ale tam nie znajdziesz zbyt wiele. Znajdują się wzdłuż linii brzegowej. Raz na jakiś czas spotykasz gdzieś małą społeczność, szalonych ludzi żyjących w szczerym polu, ale nie jest ich wielu. Oni są w innych wymiarach, moi przyjaciele, tuż obok. Tuż obok, a ty je czujesz.

Każdej nocy, kiedy śpicie, odczuwacie presję z ich strony, ponieważ każde z tych przeszłych wcieleń również przechodzi przez swoje Urzeczywistnienie. I niekoniecznie zdają sobie sprawę z tego, że przechodzą przez Urzeczywistnienie. Oni przez coś przechodzą, a wy czujecie to w swoich kościach, w swoich snach. Dlaczego masz takie szalone sny? Śniesz o tych krainach. A inne istoty, bez względu na to, czy są Puh-leiadianami, czy kimkolwiek innym, znajdują się w tych wymiarach.

Są prawdziwe. To, co nazywacie istotami pozaziemskimi, *jest prawdziwe*, ale nie unoszą się w małych metalowych puszkach. Rzadko, jeśli w ogóle, mogli się pojawić w tym królestwie. To, co robią, to pieprzą się z tobą (śmiech). Musiałem to przepuścić przez Cauldre'a! Myślał, że powiem "bałagan". Zadzierają z tobą. Zadzierają z tobą. Robią rzeczy, które my nazywamy to holograficznymi wstawkami. Oni się z tobą pieprzą (Linda cicho chichocze). Oni naprawdę to robią i sprawiają, że wmawiają ci, że jesteś gównem – a ja tylko powtarzam to, co mi mówią, że jesteś gównem – jesteś bezwartościowy, że jesteś bezbożny i że jesteś nikczemną małą planetą, która potrzebuje wszelkiego rodzaju pomocy i zrobią to za ciebie.

LINDA: Dlaczego?

ADAMUS: Bo tak!

LINDA: Dlaczego?

ADAMUS: Idę tam! (kilka chichotów) Kim jesteś, jakąś istotą pozaziemską tutaj dzisiaj?! (więcej chichotów) Puh-leiadian (Adamus chichocze). Nie, nie jesteś Plejadianinem. Czymś innym, ale nie Plejadianinem.

Wstawiają holograficzne obrazy, a szczególnie łatwowierni ludzie wierzą w te obrazy, że pojawiają się w małych metalowych puszkach unoszących się dookoła, i że w nocy przeprowadzają na tobie sondy analne, próbując coś znaleźć. Robią sondy, ale niekoniecznie jest to w tyłek. I – robią – ale czego szukają? (ktoś mówi: "miłości") Miłość we wszystkich niewłaściwych miejscach (śmiech). To znaczy, naprawdę! Daj spokój, wiesz! (Adamus chichocze) Mieście trochę szacunku dla siebie, wy Puh-leiadianie! (więcej chichotów)

Są prawdziwi. Są prawdziwymi istotami i to robią, ale dlaczego? Żywią się. To energia. Wasze emocje, wasze traumy i do pewnego stopnia wasza miłość i wasza radość, ale przede wszystkim wasze traumy i wasze nieszczęścia ich karmią. To jest ich pożywienie. Jecie mięso, warzywa, ciastka czy cokolwiek innego. Pożerają twoje emocje. Są one bezpośrednio związane z tobą. Jesteś ich świnią. (kilka chichotów) Chodzi mi o to, że żywią się wami (Adamus chichocze). Żywią się tobą. Mogą przedstawiać się jako te wielkie istoty, ponieważ ludzie są łatwowierni i wierzą w te bzdury. Ludzie zostali stworzeni, aby czuli się niegodni, w dużej mierze przez ingerencję tych istot. Ale Ty nie jesteś.

Widzisz to? (wskazuje na napis na ścianie sceny) Dobry. Wciąż tam jest. Widzisz to? Chcę, aby każdy z was pamiętał o tym – "Nie ma istot większych niż istota ludzka" – i zaczął postępować zgodnie z tym. Dlatego tak jest.

Te istoty, te Istoty Pozaziemskie i cała reszta tego wszystkiego zwodzą i oszukują. Ingerują w zwyczaję planety. W ciągu ostatnich 100 lat miały miejsce trzy główne zakłócenia ze strony tych istot, które manipulują ludźmi. Odnajdują najniższy typ świadomości człowieka, a człowiek szczególnie posiada dużą moc. Och, oni to uwielbiają. Oni to uwielbiają. A potem manipulują, wywołują wojny i ingerują w różne miejsca. Jedną z tych, które są bliskie mojemu sercu, jest – a jest ich wiele na całym świecie, ale ta bardzo bliska, bo spędziłem tam dużo czasu – była Polska. Umieścili tę piękną ziemię i pięknych ludzi w samym środku Rosji, Niemiec, wszystkich wojen na przestrzeni lat z innymi. Ale to jest jak epicentrum. Uważają, że tak łatwo nimi manipulować, a także innymi obszarami. Nie wykluczam niczego innego, ale to jest ten, który ze względu na moje pochodzenie jest mi szczególnie bliski. Więc się wtrącają.

Kiedy się wtrącają, wywołują strach, takie jak władza, ból, agonia, emocje. I powiedzą ci, że emocje to dobra rzecz. Powiedzą wam, że jeśli przeczytacie niektóre z tych rzeczy lub posłuchacie niektórych z tych kanałów, które oni robią, powiedzą: "Och, emocje są najwspanialszą rzeczą, jaką ma człowiek", ponieważ potrzebują ich do jedzenia. Tak właśnie jedzą. W ten sposób się utrzymują. Są to istoty o niskiej świadomości. Nauczyli się, że manipulacja może mieć miejsce.

Jednym z powodów, dla których opaski na głowę pojawiły się na Atlantydzie, było przeciwdziałanie manipulacjom ze strony innych wymiarów. Został zaprojektowany tak, aby chronić przed ingerencją z zewnątrz. Miało to kilka innych negatywnych skutków, ale nie z powodu Istot Pozaziemskich. Ale jednym z powodów było trzymanie się z dala od wielu zewnętrznych ingerencji z innych wymiarów.

Praca, którą wykonaliście na Atlantydzie, ponieważ większość z was była zaangażowana w tę pracę, nie polegała na manipulowaniu mózgiem czy czymś w tym rodzaju. Miało to przeciwdziałać niektórym skutkom. Nie wiedziałeś dokładnie, co to jest ani skąd pochodzi, ale wiedziałeś, że coś pcha, coś nieustannie pcha. Pod pewnymi względami miało to swoje negatywne skutki, ale pierwotnym zamiarem było uczynienie umysłu bardziej jednolitym i uczynienie go mniej podatnym na zakłócenia z zewnątrz.

### ***Prawdziwa tożsamość Istot Pozaziemskich***

Każdy z tych Istot Pozaziemskich, które tam są, to wy. Oni są tobą. Są to części ciebie, które wyruszyły na eksplorację. Części ciebie, które być może zostały zranione. Części ciebie, które miały trudności ze skupieniem się tutaj na tej planecie. Części ciebie, które są nierozwinięte i nieświadome. I można powiedzieć, że tak naprawdę nigdy nie żyli tutaj na Ziemi, ale są z wami połączeni. Stworzyłeś je w innych wymiarach. Stworzyliście je jako sposób na testowanie was, manipulowanie wami, zabieranie was w miejsca, do których niekoniecznie moglibyście się dostać, będąc po prostu w fizycznej formie. Zdecydowanie nie są to istoty fizyczne, ale są one przedłużeniem waszej własnej świadomości działającej w innych wymiarach.

Oni są wami, a ich czas nadszedł z powodu tego, co robicie tutaj na tej planecie właśnie teraz, i światła, z którym pracujecie. Nie mogą już tam istnieć.

Ich gra jest skończona. Ich czas dobiegł końca. Nie mogą manipulować. Nie mogą, chyba że im na to pozwolisz. Ale w mądrości, którą masz teraz i w świetle, które nosisz, oni nie mogą już tobą manipulować i krzyczą właśnie teraz. Będą próbowali ci wmówić, że blefujesz, że nie wiesz, o czym

mówisz, że ich potrzebujesz. Potrzebujecie ich, ponieważ są wielkimi istotami. Ludzie to głupcy. To wielkie istoty. Nie są. To ty.

Większość z nich, znowu, nigdy, tak jak wy, nie inkarnowała. Niekoniecznie są to poprzednie wcielenia, w większości nie, ale są one częścią wielkości waszej istoty, która może tworzyć w innych wymiarach. Dlaczego się wtrącają? Dlaczego się karmią? Cóż, karmią się, ponieważ jest to łatwe, ponieważ pochodzą od ciebie.

Przeszkadzają z dwóch powodów. Chcą wiedzieć, czy jesteś prawdziwy, czy tylko grasz w grę? Czy naprawdę jesteś na dobrej drodze do odkrycia świadomości i energii, czy nie? W pewnym sensie umieściliście je tam, aby powiedzieć: "Czy jestem pełen mako, czy jestem prawdziwy?" Decyzja należy do Ciebie. Karmią się tobą, ponieważ są tobą. Żywią się waszymi emocjami, ponieważ są to wasze emocje w innych wymiarach. Nie mają nad tobą żadnej władzy. Nie są silniejsi od ciebie. Nie są w żaden sposób wspanialszy od ciebie. Są ci podporządkowani. Ale to jesteś ty. Nadszedł czas, aby nazwać ich grę, aby nazwać ich domem, tak jak wy nazywacie swoje poprzednie wcielenia domem.

Jesteście tutaj wielcy. Nie ma żadnego pręta. Wy jesteście tymi wielkimi. Oni was oszukali. Oszukałeś sam siebie, myśląc, że może tak nie jest.

Chcę, żebyś wczuł się w to przez chwilę. Kto jest tym wielkim?

(pauza)

Jeśli te istoty były tak wielkie i tak potężne, to dlaczego się nie pojawiły? Dlaczego nie staną przed tobą? Bo nie mogą. Nie poradzą sobie z twoim światłem. Nie mogą stać przed tobą ani przed żadnymi innymi ludźmi. I możecie się kłócić tam i z powrotem, wiecie, "Mamy ich zdjęcia". Mamy holograficzne wstawki, które stają się prawdziwe, nawet jeśli obserwator tych wstawek wierzy, że są one prawdziwe. Jeśli ten obserwator ma kamerę i zrobi zdjęcie, to coś nagra, ponieważ jest to przekonanie i świadomość obserwatora.

Są ludzie, którzy mówią, że zostali uprowadzeni. Oczywiście, że byli sami. Są ludzie, którzy zarzekają się, że mają wszystkie te wspaniałe informacje dla planety, które pojawią się dopiero wtedy, gdy planeta będzie gotowa. To bzdura. Macie to, czego potrzebujecie teraz na tej planecie i nazywa się to "Ja Istnieję". Jestem Kim Jestem. Jestem świadomością, a cała energia należy do mnie". Masz wszystko, czego potrzebujesz.

Ich gra się teraz skończyła. Pracownicy Sferyczni stworzyli rodzaj pola, które nie pozwoli im bezpośrednio ingerować w zwyczaje planety, inaczej mówiąc, w wojny, w rządy i w tym podobnych rzeczach. Oni wciąż mają sposób, aby ingerować w was bezpośrednio, ponieważ są wami. Zostali jednak powstrzymani przez pracę, którą wykonywali Pracownicy Sferyczni, aby bezpośrednio ingerować jako grupa. Nauczyli się też grupować. Nauczyli się, jak grupować się razem z innymi istotami pozaziemskimi siebie i z innymi istotami pozaziemskimi innych. Stali się sporą siłą, a kiedy próbujesz z nimi walczyć, przegrywasz, ponieważ to ty. Kiedy próbujesz z nimi walczyć, przegrywasz. Wiedzą, które przyciski nacisnąć. Wiedzą, jak się tobą karmić.

Ale kiedy oświadczasz: "Ja Istnieję; Jestem Kim Jestem", oni znikają. Z kopnięciami i krzykami, ale znikają. Nie chcą stracić swojej tożsamości. Ale faktem jest, że tak naprawdę jej nie mają.

Kiedy się rozwiązujesz, kiedy godzisz się ze sobą i akceptujesz wielkość, którą jesteś, one odchodzą. Rozpuszczają się. Już ich nie ma. A w gruncie rzeczy dzieje się nawet tak, że choć były złowrogie, twoja Dusza sprowadza to wszystko do mądrości i oddaje ci to.

Jesteście najwspanialszymi istotami. Wmówiono ci, że tak nie jest. Zostaliście doprowadzeni do przekonania, że ta planeta jest wypełniona jeszcze większą ilością wojen, przemocy, zła i całej reszty tych rzeczy, których nie można przewyciężyć. I dziś oświadczam, że zamierzamy pójść o krok dalej, więc tak jest. Dlatego tak jest. Wzniesiemy się ponad to i zdamy sobie sprawę, że są to tylko przejawy was w innych wymiarach – w większości nie są to istoty fizyczne – i że nadszedł ich czas. Są wzywani do Domu.

Są wzywani do Domu, do czegoś, czego zawsze pragnęli, ale boją się jej doświadczyć, a jest to miłość. Oni o tym nie wiedzą. Oni tego nie doświadczyli. Bardzo by chcieli ci to zabrać, ale nie mogli. Są wzywani z powrotem do Domu przez to, czego być może boją się najbardziej, ponieważ wiedzą, że będzie to ich koniec. I to jest miłość. Och, oni tego szukali. Chcieli ją mieć, aby móc nią manipulować dla własnego dobra i obrócić ją przeciwko tobie. Ale są wzywani do Domu przez miłość.

Weźmy z tym dobry, głęboki oddech.

Ewolucja tej planety, gatunku ludzkiego, dzieje się właśnie teraz. Dzieje się to na poziomach, których być może nie rozumiecie, których jeszcze nie widzieliście. To nie dzieje się na co dzień z ludźmi na ulicach. To się dzieje w innych wymiarach, a implikacje dla tej planety będą ogromne.

Tak, ta planeta przejdzie wiele zmian od teraz do tego czasu. Stare siły umierają i torują miejsce dla światła, robiąc miejsce dla ciebie i nowego gatunku ludzkiego.

Weźmy z tym głęboki oddech, kiedy zbliżamy do naszej meraby.

### ***Meraba integracji***

(zaczyna grać muzyka)

Nie ma większego Bytu niż Istota Ludzka.

Będę dyskutował z każdym. Ale dlaczego ktoś miałby temu zaprzeczać? Dlaczego ktoś miałby na to nie pozwolić?

Może wciąż się rozwijają, może się uczą. Może nadal czerpią przyjemność z walki lub pomniejszania Siebie. Może.

Ale kiedy potrafisz to zaakceptować, kiedy to poczujesz, wyczujesz i przeżyjesz, nie tylko o tym pomyślałeś, ale tym żyjesz, że nie ma większego Bytu niż Istota Ludzka, to wtedy ta planeta może ewoluować. Ta planeta może wyjść poza hałas tych Istot Pozaziemskich i naprawdę wniknąć w waszą boskość.

Niektórzy z was mogą wynieść z tego dnia to: "O mój Boże, spójrzcie, co stworzyłem. Wszystkie te istoty pozaziemskie, "Puh-leiadianie" i wszystko inne, co się z tym wiąże. I Galaktyczne Rozkaz i cała reszta". I niektórzy z was mogą powiedzieć: "O tak, ale ten drugi czaneler powiedział nam, że..." To bzdura. Powiem to teraz i wezwę każdego, kto czaneluje Puh-leiadian lub Galaktyczne Dowództwa, aby natychmiast przestał, ponieważ one upadną. A wy, drodzy czanelerzy, którzy ich przekazujecie, nie dajcie się w to złapać. Oni już upadają.

Czaneluj swoją własną boskość. Skieruj się do jednego z pozostałych 13 000 Wniebowstąpionych Mistrzów, którzy chcieliby przybyć i pracować z ludźmi już teraz. Ale odpuść sobie obcych. Oni są po prostu twoją agendą.

Niektórzy z was mogą pomyśleć: "Cóż, to wszystko jest dość smutne. Dlaczego miałbym tworzyć coś takiego, co przeszkadza? Dlaczego miałbym stworzyć i nazwać coś istotą pozaziemską i nadać mu tak wielką moc? Muszę być naprawdę złym człowiekiem albo głupim". Wcale nie.

To wszystko było częścią tego procesu. Odkrywanie Boga w sobie. Uzewnętrznianie siebie w coś w rodzaju istot pozaziemskich, obcych istot. One są prawdziwe. Chodzi mi o to, że oni naprawdę są w tych innych wymiarach, a siedzą tuż obok.

Być może były to części ciebie, które były bardzo, bardzo zagubione. Części ciebie, aspekty ciebie, które wypadły z zaufania, wypadły z łaski. Oni nie odeszli tak po prostu. Przeszli do innych wymiarów i zaczęli działać.

Ale spójrz też na to z tej perspektywy, że jesteś wielką istotą. Jesteś wielkim twórcą. I czasami tworzysz rzeczy, które pomogą ci zrozumieć twoją wspaniałość. Możesz nawet stworzyć coś w rodzaju Istot Pozaziemskich i obcych istot.

Cóż to za wspaniały czyn, w pewien sposób zabawny, aby stworzyć tę drugą istotę, dać jej moc, pozwolić jej panować nad wami, opowiedzieć wam o wszystkich złych rzeczach, które zrobiliście. To dość interesująca – dziwna, ale interesująca – gra.

Daj sobie kredyt zaufania, bo tylko ludzie mogą zrobić coś takiego. Tylko ludzie mogli posunąć się tak daleko, aby zrobić coś takiego.

Faktem jest, że jeśli twoje życie byłoby sztuką w teatrze, odgrywasz wszystkie te role, a potem zapominasz, że tym wszystkim byłeś ty. Zapominając, że kosmici to ty. Zapominając nawet, że wasze poprzednie wcielenia są wami.

Wiecie, zapominanie o swoich poprzednich wcieleniach jest pewnego rodzaju błogosławieństwem, ale tak naprawdę nie jest to konieczne. Ale wy stworzyliście to: "Zapomnę nawet o tych poprzednich wcieleniach".

Teraz nadszedł czas, aby zebrać to wszystko razem, przypomnieć sobie. Każde z waszych przeszłych wcieleń przechodzi teraz przez Urzeczywistnienie. Czy nie byłoby miło, gdyby wiedzieli, że jesteście tutaj, jako człowiek, jako punkt centralny wszystkich wcieleń? Czy nie byłoby miło, gdybyś mógł po prostu trochę z nimi porozmawiać?

Ukazuj się im tak, jak wydawałeś się sobie w tym życiu. Jakbyś miał spotkanie z anielską istotą – nie obcą istotą, ale anielską istotą – w jednym z najciemniejszych momentów swojego życia. To byłeś ty od tej chwili, stąd. Czy nie byłoby miło odwiedzić teraz wasze poprzednie wcielenia i powiedzieć im: "Hej stary, radzisz sobie naprawdę dobrze i wiesz, ja jestem tobą, ty jesteś sobą i wszyscy teraz się wznosimy. Wszyscy dochodzimy do Urzeczywistnienia". A tak przy okazji, tak samo jak ci zieloni faceci wokół, nie zwracaj na nich uwagi. Oni są częścią nas, ale wiesz, nawet oni właśnie teraz stają się urzeczywistnieni".

Jesteś wielkim twórcą. Możesz tworzyć wszystkie te historie, wszystkie te gry i one są tylko tobą.

To trochę tak, jakby twoje życie było filmem lub sztuką teatralną, a ty przyjmujesz różne role. Zdajecie sobie sprawę – Caldre podaje tu kilka przykładów – Tom Hanks, aktor grający w "Ekspresie polarnym",

przyjął pięć czy sześć różnych ról. Po prostu nie zagrał głównego bohatera, ale zagrał też wiele innych ról. Dlaczego? Było fajnie. Fajnie było być głównym bohaterem i innymi postaciami.

Ten, który grał Czarnoksiężnika z Krainy Oz, Frank Morgan – *Czarnoksiężnik z Krainy Oz*, jestem pewien, że słyszeliście o tym filmie, jeśli nie widzieliście go kilka razy. Frank zagrał pięć innych ról w *Czarnoksiężniku z Krainy Oz*, o czym większość ludzi nie wie. Zagrał jeszcze pięć innych ról, bo mógł. Mógł grać główną rolę i mógł grać te inne postacie.

Był tam wielki aktor o nazwisku George Johnson, który grał w filmie. Zagrał 45 różnych ról w filmie. Czterdzieści pięć. Dlaczego? A dlaczego nie! Bo możesz. Bo to jest zabawne. Ponieważ możesz się ubierać, możesz wyglądać jak różne rzeczy, mieć różne tożsamości. I wy zrobiliście to samo, drodzy przyjaciele.

Graliście wiele różnych ról – role w poprzednich wcieleniach, role jako Istoty Pozaziemskie – wiele różnych rzeczy.

Ale właśnie tutaj, siedząc przede mną, to wyraz Ducha, to Ty. Jest *żywotem*. Jest sercem i rdzeniem Duszy. Cała reszta to tylko wyobrażenia, część tego, co stworzyliście, część tego, co wybraliście dla swojego doświadczenia.

Czy są na to lepsze sposoby? Prawdopodobnie. Ale teraz, kiedy masz mądrość, teraz możesz zdecydować, jak chcesz to zrobić inaczej. Chodzi mi o to, że dosłownie, dzięki mądrości, którą teraz posiadacie i temu, że jesteście twórcą, dosłownie zmieniacie bieg historii i wszystko na waszej liniowej ścieżce, którą podążacie, aby tu dotrzeć.

To nie jest tak bardzo powtórka. To "Rób z większą ilością światła".

Inaczej mówiąc, wiecie, jak to było w tym życiu, kiedy przechodziliście przez to przez co przeszliście. Ale w każdej chwili możesz wziąć głęboki oddech, jako wielka istota, którą jesteś i powiedzieć: "Przeróbmy To". Wnieście teraz do tego światło i mądrość, które teraz macie, bo teraz mogę udać się w przeszłość i wnieść to samo światło i tę mądrość w całą moją podróż do Domu".

Ścieżka, którą przebyliście w tym życiu jako człowiek jest bardzo realna. Nie jest to negowane, ale jednak zostaje przeniesione na inny poziom.

Przeszłość w pewnym sensie zostaje przerobiona, ale bez eliminowania przeszłości. Jest ona wznoszona mądrością, światłem i miłością, a więc tymi samymi rzeczami, które znaleźliście i robiliście na tej planecie. Podróż jest wzniosła i możesz to zrobić już teraz.

Możemy wziąć rzeczy, na które zasłużyliście w tej podróży – mądrość, miłość, światło, świadomość – możemy wziąć je teraz i przemienić całą tę podróż.

A kiedy to zrobicie, weźmiecie głęboki oddech i powiecie: "Tak, przenieśmy moje Urzeczywistnienie na nowy poziom. Tak, zróbmy to". A więc tak jest. Dlatego tak jest. Nie musisz się nad tym zastanawiać. Nie musisz walczyć tam i z powrotem. *Dlatego tak jest*.

Kiedy idziemy naprzód, te słowa będą jednymi z najcenniejszych dla ciebie jako twórcy: "I dlatego tak jest. Wyobrażam sobie i dlatego tak jest".

Weźmy razem dobry, głęboki oddech, przemieniając te części siebie, które były tam w innych wymiarach.

Gdyby nie praca Pracowników Sferycznych, nie rozmawialibyśmy dziś w ten sposób.

Przyjmujemy, że wy, którzy byliście w tych innych wymiarach, którzy są identyfikowani jako istoty pozaziemskie, i wy z poprzednich wcieleń, które przechodzą przez swoje Urzeczywistnienie, i wy jako ludzie w tym życiu, którzy zmagają się z tak wieloma wyzwaniami i trudnościami na swojej drodze - wnieśmy do tego wszystkiego mądrość, miłość i prawdziwe światło.

A potem pozwól mu ewoluować samodzielnie. Pozwól mu ewoluować.

Niech znajdzie swoje następne miejsce, swoją nową równowagę. I dlatego tak jest.

(pauza)

Kiedy naprawdę zdasz sobie sprawę, że nie ma istot większych niż istota ludzka, nawet takich jak Jezua, nie ma kosmitów, niczego więcej, wtedy zdacie sobie z tego sprawę, że to uwalnia wszystko. Otwiera wszystko. Przesuwa wszystko.

W całym stworzeniu nie ma istot większych od człowieka. Przyjmę wyzwanie od *każdego* kto się z tym nie zgadza. Od każdego.

Weźmy razem głęboki oddech w tym bardzo świętym dniu.

Proszę, potwierdź to, co tutaj robisz. Proszę przyjmijcie to do wiadomości i dlatego tak jest.

Weźmy razem głęboki oddech.

A teraz nadchodzi ten czas, chciałbym nie tylko usłyszeć te słowa, ale bardzo chciałbym poczuć to uczucie, kiedy kończymy ten Shoud.

Weźmy razem głęboki oddech.

(publiczność i Adamus mówią to razem) Wszystko jest dobrze w całym stworzeniu.

I tak też jest.

Dziękuję Shaumbro. Dziękuję (oklaski publiczności)

Tłumaczenie: *Włodek Salwa*, [poczta@shaumbra.pl](mailto:poczta@shaumbra.pl)